





Lotnicy brazylijscy w Stanach Zjednoczonych

Ambasador Brazylii w Waszyngtonie, przedstawił Sekretarzowi Państwa, Cordel Hollowi, brazylijskich lotników, którzy przybyli tam na latających fortecach amerykańskiej...

Zniesienie zwłok D. Pedra II i D. Terazy Chrystiny

W dniu 5 grudnia odbędzie się w Petropolisie przeniesienie zwłok króla Brazylii, D. Pedra II i królowej Terazy Chrystyny, z pałacu cesarskiego do katedry tego miasta.

Nowe okręty dla Loidu brazylijskiego

W Rio potwierdzają wiadomość, że pierwszy okręt nowej floty Loidu Brazylijskiego wyruszył już z Nowego Yorku z komendantem brazylijskim i żoną amerykańską.

Wypadek samolotowy w Minas

W Uberaba (Minas) wydarzył się wypadek lotniczy w którym, jeden z kapitanów odniósł ciężkie rany. Lotnik wabił się w powietrze na jednym z samolotów turystycznych.

Dzienniki ganszowskie podwyższyły ceny prenumerat

Dzienniki wydawane w Porto Alegre w porozumieniu między sobą, postanowiły podnieść ceny prenumerat rocznych, oraz ceny przy sprzedaży numerów pojedynczych.

Pożar pałacu rządowego w Vitoria

Z Vitoria (Espirito Santo), donoszą, że gwałtowny pożar ogarnął pałac rządowy. Ogień przybrał odrazu wielkie rozmiary. Mimo wielkich wysiłków i poświęceń straży pożarnej ogień zniszczył prawie całkowicie część pałacu.

Katastrofa autobusowa

Na drodze samochodowej Curitiba-São Paulo, między miasteczkami Capão Bonito i Guapiara, zdarzył się dwójka autobusów przedsiębiorstwa Volvo.

ISKIERKI

Donoszą z Rio, że podoficer Marynarki Adalberto Souza, wynalazł niezwykły aparat radiowy odbiorczy, który nie potrzebuje ani lampki, ani też energii elektrycznej do funkcjonowania.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

ZNACZKI NA OFIARY WOJNY W POLSCE. Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce otrzymał od Centralnego Komitetu w Rio de Janeiro znaczny zapas znaczków (nalepek) do rozprzedaży; dochód zostanie w całości przeznaczony na ofiary wojny w Polsce.

WIELKA SZURASKA W AFFONSO PENNA

W przyszłą niedzielę, dnia 3-go grudnia b. r. odbędzie się w Affonso Penna wielka szuraska, połączona z różnymi niespodziankami.

OFIARY NA KOM. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE

- Z przeniesienia Różnica przy dodawaniu vide nr. »LUDU«. 85/89 28:288\$400 200\$000
Z listy Antoniego Grada z Pirai: Adam Solek 50\$, Wawrzyniec Krubnik 50\$, Jan Ignacy 20\$, Złożyli po 10\$: Aleksander Kielar, Jan Kielar, Antoni Krzyżanowski, Bernardo Duillia, Miguel Queiroz; Złożyli po 5\$: J. Radwański, K. Solek, Francisco (nazw. nieczytelne), W. Borbalcz, J. Gataz, O. Maendes, J. Busi, K. Brista, L. Giostri, Jeanina (nazw. nieczytelne), P. Mello, H. Palhares, P. Santos Pinto, P. da Silva, O. L. Leme, P. Hertel J. Avasi, P. H., P. Skrzypa, O. Machado, L. Gonçalves, A. de Angilis, A. de Angilis, J. Walczak, M. Larinski, L. Rudek, F. Walczak; C. Czusz 4\$, P. Giostri 3\$, A. Rosly 3\$; Złożyli po 2\$: B. Las, M. P. Ribeiro, A. Capelo, A. Domingues, K. Mady, D. Rolim, J. A. Veiga, A. Molzani, V. de Luca, U. da Caridade, M. Cani, Xavier da Silva, M. Soleski, W. Propiun, P. Mauda; Po 1\$: D. Soleski, L. Soleski, F. Soleski; E. F. de Mello \$500. Razem. 348\$500
Z listy Edyty Wasilewskiej z Kurytyby: Clare Crakley 20\$; Po 5\$: Tinturaria Guaira, F. Slud, H. Lehargel; Po 2\$: U. Kolarski, J. Carsten, N. N.; po 1\$: N. N., A. Santos. Razem. 43\$000
Z listy Wojciecha Izyckiego z Roça Nova, Tomas Coelho: Franciszek Galarda 50\$, Stefania Galarda 50\$, Wojciech i Helena Izyccy 50\$, Zosia Galarda 25\$, Jan Burkot 20\$, Jan Zieliński 20\$, Władysław Krupa 15\$; Złożyli po 10\$: Iza Galarda, Tomasz Krupa, Edmund Jaworski, Piotr Wojcik, Wincenty Kudawiec, Ignacy Wilczak, Piotr Setlik, Jakob Patryk, Bolesław Gębarowski, Antoni Kmiecik, Andrzej Gawlak; Złożyli po 5\$: L. Surok, F. Musiał, L. Leśniewski, F. Romanowski, G. Wójcik, J. Krupa, J. Przybylak, J. Nowak, P. Cetnarowski, L. Nowak, L. Dranka, M. Sarnecka, J. Wójcik, L. Gawlak, J. Wójcik, A. Machniewicz; W. Przepióra 2\$, J. Musiał 2\$, M. Pękal 1\$. Razem. 425\$000
Z listy Jana Góbera z Antonio Rebouças: Felicia Paluch 20\$, Kazimierz Zbiński 10\$; Po 5\$: J. Góber, W. Walenga, P. Góber, F. Świder. Razem. 50\$000
Edward Kłodziński z Pinheiros - Valões 20\$, Józef Siemradzki z Rio de Arreia, 10\$. Razem nadano. 30\$000
Z listy Franciszka Bielika z Fernandes Pinheiro: Franciszek Bielika 50\$, Stefan Bielik 20\$, Julia Szpyra 20\$; Złożyli po 10\$: Józef Bielik, Albin Aliborzko, Franciszek Trybek; J. Drobot 2\$. Razem. 122\$000
Z listy Ks. Jana Wiślińskiego z Santa Candida: Teodor Makielka, 20\$, Dzieci ze Szkoły w Santa Candida 20\$, Arcybactwo Matek Chrześcijańskich z Santa Candida 10\$, Tomasz Mitek 10\$, Paulina Szopa 5\$. Razem. 65\$500
Z listy Emilii Papugneć Gawłowskiej w Kurytybie: Maria i Stanisław Papugneć 100\$, Stanisław Papugneć Gawłowski 25\$, Emilia Papugneć Gawłowska 25\$, Wacław Lewandowski 20\$, Państwo Łukasik 15\$; Po 5\$: M. (nazw. nieczytelne), K. Zaleski, Acougue Roque Piekarz; S. Bick 3\$. Razem. 203\$000
Z listy Wiktora Steca w Kurytybie: Bolesław Drozik 20\$, Józef Janeczko 10\$, Wacław Cwintal 10\$, Marceli Dec 10\$. Razem. 50\$000
(Ciąg dalszy nastąpi) Razem 28:285\$400
Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polónia. Curitiba - Av. Dr. Jaime Reis, 583 - Caixa Postal 155 - Paraná

landii ofiarował mu wobec tego nową siedzibę.

Tymczasem były cesarz, nie wiadomo z jakich przyczyn, zamierza osiedlić się w Norwegii, na co otrzymał już podobno pozwolenie. Z Kopenhagi informują, że liczne bolszewickie samoloty wywiadowe, które ostatnio przeleciały nad Finlandią, miały na celu wybadanie stanowiska fińskich dział przeciwlotniczych.

Wielki wyścig w Warszawie

Wielki wyścig w Warszawie, który miał być pierwszym w historii, został odwołany z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

Wielki sukces w Warszawie

Wielki sukces w Warszawie, który przyniósł wiele radości mieszkańcom, został odwołany z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

Wielki sukces w Warszawie

Wielki sukces w Warszawie, który przyniósł wiele radości mieszkańcom, został odwołany z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

Wielki sukces w Warszawie

Wielki sukces w Warszawie, który przyniósł wiele radości mieszkańcom, został odwołany z powodu trudnych warunków atmosferycznych.

Listy Czytelników

Od Ks. Piotra Płonki, profesora Salezjańskiego Seminarium w Cuiaba, Stan Matto Grosso, otrzymujemy następujący list: »Dziękuję stokrotnie - pisze ks. profesor Płonka - za przysyłanie mi »Ludu« od 71 numeru. Jest to obecnie dla mnie jedyną pismo, przez które dowiaduję się o losach naszej Ojczyzny.

Mam silną nadzieję, że Polska powstanie i to potężniejsza i więcej katolicka niż była przed tą wojną. Cierpienia ją zahartują.

Bez komplementów, wnoszę Szan. Redakcji za tak świetne redagowanie »Ludu«. Czytam go jednym tchem. Przekazuję swój optymizm do Was, gdyż wiecie, że w rany ducha, które zadaje nam wróg, krzyżujący na nowo nam wspólną Matkę-Polskę. Bo, gdy Polska cierpi, wszyscy jej synowie cierpią duchowo. Ja oświadcza, chociaż biore to wszystko z punktu doświadczenia nas Opatrzności Bożej, przez cały miesiąc wstępieł, chociażem jak struty, przyniesiony wypadkami wstrząsającymi całą ludzkość.

Jedno miał bym życzenie do Redakcji - by »Lud« mógł wychodzić częściej, nie dwa, ale trzy, a nawet cztery razy w tygodniu. Sądzę, że każdy z nas i to tylko umie po polsku powinien abonować »Lud«.

Zależałem do niniejszego listu kwotę 15\$000 jako prenumeratę »Ludu« na 1940 rok (oby był rokiem zwycięstwa nad krzyżakami!).

Proszę mi też przysłać Kalendarz »Ludu« na 1940 rok na co zależałem w znaczkach 2\$500.

Więści z São Paulo

Nasz korespondent z São Paulo donosi nam: »W Dzień Zaduszny odbyło się tu w kościele na Bom Retiro w São Paulo uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych. Duzo ludzi wzięło w nim udział i byli bardzo wzruszeni. Przy katastrofalu stanął sztyndlarz przysłany z Niemiec.

Również wzruszającą była akademii, jaką urządziliśmy, by uczcić poległych bohaterów. W czasie akademii p. Franciszek Szymański zapowiedział do obecnych by urządzić zbiórkę na Czerwoną Krzyż. Na posiedzeniu zebrano około 600\$000.

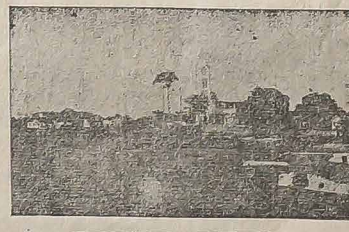
W tych dniach ma stanąć w kościele na Bom Retiro stały ołtarz z marmuru na cześć Matki Boskiej Częstochowskiej, dzieło, które będzie chlubą naszych rodaków katolików w São Paulo.

Straszna burza nad Hanzą

P. Franciszek Kaczorowski z Hanz (Santa Catharina) pisze nam: Szanowna Redakcjo! Chcę się podzielić z kochaną gazetą »Lud« za smutną wiadomością; oto w naszej Hanzie, dnia 12 listopada b. r. o godzinie 4 tej pod wiecior, rozszalała się straszna burza połączona z gradem, który był wielkości gęsięgo jaja, a miał rozmaite kształty...

Wyniki walk na morzu - Brazylijska agencja narodowa donosi z Londynu, że według kalkulacji angielskich i francuskich, ilość zatopionych submarn niemieckich od chwili wybuchu obecnej wojny, wynosi 43.

JEDZIEMY Z PIELGRZYMKĄ! Bilety można nabyć tylko do dnia 5-go grudnia.



Kościół Matki Boskiej w Rocío nad morzem.

Takie są teraz czasy, że nie można się długo zastanawiać. Dawnie, jak urządzano jakąś imprezę, to ją pół roku naprzód ogłaszano. A teraz, trzy tygodnie temu ogłoszono o pielgrzymce do Matki Boskiej do Rocío, i już, czelnie, każą ci kupować bilety. Ani czełek nie może się dobrze zastanowić, ani popatrzeć sągła, czy i on pojedzie z tą pielgrzymką do Paranaguá - tak to nam wczoraj skarzył się pewien kolonista, który nie chwiał się, zamówił pięć biletów dla swej rodziny.

Racja to ten kolonista miał, bo w tym roku trochę że mały ten termin na namyślenie się, jechać, czy nie jechać. Właściwie nie ma co się długo namyślać. Pojedzie, Bracie z pielgrzymką to i Pan Bóg będzie miał chwałę. Ty sam pomyśl duchowy i rozmyśl umysłowy, a bliźni, cierpiący, ofiara wojny w Polsce - pomoc i wspomnienie. Tylko, że czasem i kolonista ciężko o ten groź. Przy dobrej jednak woli i ochocie, choć trudno, wielu z nas potrafi się zdobyć i na ten wydatek. Wszak codziennie wydaje się sporo milrejosów na tyle rozmaitych rzeczy, bez których moglibyśmy się obejść. Kto nam przynajmniej rację, kto chętniej woli, ten niech czemprzej, do pontedziaku, wieczorem, zamówi sobie i swej rodzinie bilety na pielgrzymkę do cudownej Matki Boskiej w Paranaguá.

Więści z frontów wojny

(Havas - agencja francuska) - Holandia straciła dotychczas 131 tysięcy ton ze swych statków handlowych wskutek min niemieckich. Te ciężkie straty wywołały oburzenie w holenderskich kołach morskich. - Kolo Niederwoelstad, na linii kolejowej Frankfurt Glessen (Niem-)

cy), zdarzyły się ze sobą dwa pościgi: towarowy z osobowym. Ofiarą owego zdarzenia padło 11 zabitych i 5 ciężko rannych. - Szwajcarski dziennik »Bund« donosi, że władze holenderskie zawiadomościły byłego cesarza niemieckiego, Wilhelma, że jego rezydencja w Dornleży na terytorium, które będzie załane dla celów wojskowych. Rząd Fin-

Wyniki walk na morzu

Brazylijska agencja narodowa donosi z Londynu, że według kalkulacji angielskich i francuskich, ilość zatopionych submarn niemieckich od chwili wybuchu obecnej wojny, wynosi 43.

Połnocno-amerykańska agencja »United Press« donosi z Budapesztu, że wojna przy pomocy submarn nie dała dostatecznych wyników, jakich oczekiwał Hitler. Niemcy mają teraz rozpocząć jeszcze straszniejszą wojnę przy pomocy bakterji.

Angielska agencja »Reuter« donosi z Nowego Jorku, że przerzucenie się Niemców na walkę przy pomocy min podwodnych, wskazuje na słaby wynik niemieckich submarn. Amerykański rzeczoznawca morski kapitan Edward Elsbeg tak pisze w dzienniku »New York Post«: »Zakładanie min podwodnych na szlakach morskich przez Niemcy, stanowi poważne zagrożenie dla międzynarodowego; takiego rozpaczonego środka nie chwyciło się żadne z państw wojnujących, żywiących nadzieję zwycięstwa. Aby wyzyskać na morzu Anglię, musieli by Niemcy zatapiać codziennie, przez kilka miesięcy, około 20 tysięcy do 30 tysięcy ton marynarki angielskiej. Do takiego rezultatu walki jeszcze bardzo daleko jest Niemcom.

»Associated Press« - agencja północno-amerykańska donosi z Marajyli, że Francuzi przychwycili włoski statek, który jechał do Ameryki Południowej. Statek ten wiozł na swym pokładzie 250 niemców i 25 worki z pocztą. Około 100 niemców zostało internowanych w obozie koncentracyjnym. Worki z pocztą niemiecką skonfiskowano. Reszta niemieckich pasażerów otrzymała pozwolenie na dalszą podróż z chwilą, gdy statek będzie zwolniony.

ZMIANA NA STANOWISKU AMBASADORA R. P. W PARYŻU.

Paryż - Funkcje ambasadora R. P. w Paryżu pełnić będzie w przyszłości dotychczasowy radca ambasady, Feliks Frankowski w randze Chargé d'Affaires. Ambasadorowi Juliusowi Łukasiewiczowi zostanie powierzona inna misja.



# Uwaga!.. Klienci i przyjaciele składu CHAPELARIA VENUS!

Stary, od dawna już znany skład, CHAPELARIA VENUS, który posiada wielki i kompletny wybór najrozmaitszych pierwszej jakości artykułów dla panów; skład ten może dać ceny przystępne dla swej licznej klienteli na pierwszorzędnych artykułach jak: KAPELUSZE, OBUWIE, KOSZULE, KRAWATY oraz wszelkie przedmioty codziennego użytku. PERFUMERIE. Wszystko co najlepsze, nowoczesne i eleganckie po cenach prawdziwie bajecznie niskich. Nie szukaj innego składu przy zakupach!.. Jak dawniej, teraz i zawsze:

# CHAPELARIA VENUS

(Założona w 1897 r.)

Rua 15 de Novembro nr. 118 - Esquina de Dr. Murici - Telefon 2725

**DR. - ADWOKAT**  
**Antoni Firakowski**  
Specjalizacja w sprawach robotniczych. Naturalizacje i inwentarze. Sprawy cywilne i handlowe.  
Biuro: Av. Silva Jardim 1212 róg 24 de Maio  
Tłumaczenia paszportów, oraz wszelkich dokumentów przeprowadza się przy biurze  
**Dr. Roguskiego**  
Praça Tiradentes, nr. 509.  
2 piętro, Telefon 7-7-2 - Curitiba.  
Ceny przystępne.

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwężeniu członków, oraz wszelkim bólom jest tylko lekarstwo

## Pain - expeller

proś zawsze o prawdziwą markę z LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER, Brusque, Santa Catarina  
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.  
Przedstawiciel na Paranie:  
**J. GEISLER - Curitiba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1399**

Chees kupić tanio a dobrze? To udaj się do **CASA DAS FABRICAS**, gdzie znajdziesz wielki wybór tkanin, materiałów bawełnianych, jedwabnych i wogóle artykułów w zakresie wchodzących po najniższych cenach. Odwiedź nasz skład bez obowiązku zakupu a przekonasz się o prawdziwych korzyściach jakie daje **CASA DAS FABRICAS**  
Praça Cel. Encas n. 1 (daw. Ordem) Tel. 535, Curitiba

**Dr. J. Aleksander Dobrowolski**  
Konsult.: od 10-12 i od 3-7  
**Plac Tiradentes 322.**  
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, zylaków hemoroidów.  
**Rua 13 de Maio, 879 - Telefon 1036**

**Dr. Janina Furmaniak**  
Schmidinger  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.  
Mówi się po polsku.  
**aven. Dr. Jaime Reis 216** (naprzeciw Pałacu Rządowego)

## Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę  
**KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW GEÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU**  
**FILJE:** Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia. ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. Fé. CHILE: Santiago - Valparaiso. COLOMBIA: Bstranquilla - Bogotia. URUGUAY: Montevideo.  
**Filia w Kurytybie, Rua 15 de Novembro Nr. 316**  
Agencje w Ponta Grossa i Paranaguá.

**APTEKA TIRADENTES**  
Aptekarz  
**Kuno Kleemann**  
Największy wybór lekarstw w Paranie tak krajowych, jak i zagranicznych. Ceny niskie.  
Mówi się po polsku.  
**Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084.**

**Dr. JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w każdej chwili  
**Rua Emiliano Perneta Nr. 670. CURITIBA**

**Dr. Carlos Moreira**  
Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.  
Especialidade em molésias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.  
Consultório: Av. João Pessôa, 68, Altos da Pharmacia Avenida. Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860 Telephone 8-8-8 - Curitiba.

**Casa de Saude „São Francisco“**  
Klinika prywatna - Dr. Jorge Meyer Filho  
**Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telef. 1043**  
Specjalność: Operacje, leczenie chorób krtkicznych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatoma X przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roentgena - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra-fioletowe, słoneczne, Zystoskopia. Przyjmuje od godz. 11-tej do 12 i od 2-4.  
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE“

## Tydzień w Berlinie, który zdecydował o wojnie

Ribbentrop - po powrocie z Moskwy, u szczytu marzeń o podbiću świata...

Anonimowy autor, podpisujący się trzema gwiazdkami, niewątpliwie jeden z wysokich dyplomatów, rozpoczął w „Petit Parisien“ druk wspomnień p. t. „Berlin podczas tragicznego tygodnia“, w którym daje pogląd, jak wbrew wysiłkom Anglii i Francji, Hitler zdecydował się do wojny, pochany do niej przez Ribbentropa. W przedmowie zaznacza dziennik, że opis pozwala poznać najbardziej tajemne szczegóły tego historycznego okresu Europy. Poniżej rozpoczynamy przedruk tych wiele ciekawych wspomnień:

**Powrót Ribbentropa z Moskwy**  
Po południu, 24-go września, Ribbentrop wracał z Moskwy. Był rozradawany. W kieszeni posiadał bowiem instrument zbrodni, którą od kilku miesięcy przygotowywał przeciw pokojowi europejskiemu. Podpisał pakt z Sowietami. Bardziej niż kiedykolwiek był w tej chwili przekonany o swej genialności.

Szedł naprzód z głową podniesioną do góry - z wzrokiem zaparconym gdzieś, jakby nie wważając obecności lotów, kręcących się dookoła niego. Dzień 23-go września był dniem triumfu dla Ribbentropa. Porozumienia z Sowietami pragnął bowiem od miesięcy.

**Z Polska przeciw Sowietom lub z Sowietami przeciw Polsce!**

Nazajutrz po wejściu wojsk niemieckich do Pragi, Ribbentrop myślał nasamprzód o pożyczaniu pomocy Polski we wspólnie wyprawie na Ukrainę. Zaofiarował więc rządowi polskiemu współdziałanie w rozbiore Sowietów...

Polska odmówiła udziału w tej awanturze. Wówczas w omyśle Ribbentropa podział Polski stał się sprawą zdecydowaną. Nie mogąc nakłonić Polski do wystąpienia przeciw Sowietom, postanowił porozumieć się z Sowietami, aby wykreślić Polskę z mapy Europy.

**„Napoleońskie“ ambicje Hitlera.**

Hitler dłuży czas operat się tym projektem. Zapewne i on upajał się myślą o wojennej wyprawie przeciw wschodniemu sąsiadowi. Dla byłego kaprala wydawało się to okazją do odegrania roli generalissimusa, wykazania swych zdolności strategicznych, do przedstawiania się jako wielkiego wodza. Będąc poprzednio Napoleonem bluffu, Hitler upajał się myślą o chwale na polach bitwy, o krwawych walkach, które otaczają skroni zdobywcę...

Jednakowoż chwilowo sprawiło Hitlerowi wiele trudności wejście na

drogę, na którą go wciągał Ribbentrop.

Jest to bowiem droga do Kanossy. Moskiewska zmora. Hitler nie mógł się zdecydować. Nie mógł sobie chwilowo wyobrazić ideał współpracy politycznej z Sowietami. Uważał je ciągle jeszcze za swych przeciwników.

Jeszcze w drugim tygodniu sierpnia wobec kilku swych najbliższych wystąpił z ostrą filipiką wobec Sowietów.

„Daremnie usiłuje się mnie straszyć Sowietami - wolał, - Nie obawiam się żołnierzy, którzy mordują swych generałów. Nie obawiam się armii bez głowy, nie obawiam się państwa, które pożera swe najlepsze slugi. Nie czuję obaw przed państwem, które zostało wyczerpane w ciągu 20-tu lat systemem krwi i szalenstwa. My, Niemcy, znamy armię rosyjską lepiej niż ktokolwiek. Posiadaliśmy w jej szeregach setki naszych oficerów. Powtarzam wam, że nie wzbudza ona we mnie żadnej obawy!“

Niezdolny do porzucenia swych ambicji i niecierpliwy w swym przeprowadzeniu zemsty wobec kraju, który nie poddał się jego pierwszemu nakazowi, Hitler chętnie szukał by gdzieś innej pomocy, która mu była potrzebna. Myślał więc początkowo o członkach „paktu przeciwkominternowskiego“. Lecz jedni po drugim uchylali się przed udzieleniem pomocy. Nikt z nich nie czuł ochoty do działania straszywej odpowiedzialności, jaką Niemcy zdecydowały się wziąć na siebie.

I oto dnia 19 sierpnia Hitler znalazł się sam ze swymi ciemnymi zamysłami i swoją bezgraniczną dumą.

**Godzina von Ribbentropa.**  
Chwila, na którą bezkutecznie czekał dotychczas od miesięcy von Ribbentrop, nadeszła wreszcie. Miał przed sobą człowieka ściganego, poszukiwanego jak dzika bestia ujęcia z klatki, w której się sam zamknął, gotowego na wszystko. Wówczas to von Ribbentrop otrzymał oczekiwaną nie zezwolenie na zawarcie układu z Sowietami, nad którym potajemnie pracował już od pewnego czasu.

Wspomnienia o tym okresie, w którym musiał walczyć z Hitlerem, przewijały się przez umysł von Ribbentropa, kiedy w dniu 24 sierpnia wracał do Moskwy, wysiadł o r. po powrocie z Moskwy, wysiadł około godz. 5 ej popoł. z samolotu na lotnisku berlińskim Tempelhof.

**Anglia - wróg śmiertelny!**  
Von Ribbentrop narzucił swoją wolę głowemu kierownikowi Trzeciej Rzeszy. Jest to dla niego pierwsze zwycięstwo. Nastąpił po nim zmierzanie do Polski...

Lecz Ribbentrop myślał o czymś in-

nym. Oto zaprzysiął on sobie zniszczenie imperium brytyjskiego. Dlatego najważniejszym dla Ribbentropa jest, iż będzie mógł obecnie dysponować środkami, jakie posiada Rosja, aby ubić Wielką Brytanię.

Później zaś - wyobraza sobie Ribbentrop - nadejdzie dzień, w którym Rzesza będzie mogła z kolei dać odczuć Sowietom, że to ona jest panią!

**Pogarda dla Słowiańczyków...**  
Von Ribbentrop to junkier zaodpotowany. I od junkrów to przejął tradycyjne ich pojęcia o Słowianach. Dla niego normalny stosunek między Niemcami i Słowianami to stosunek pana do slugi. Nie może on sobie wyobrazić, aby mogło być inaczej na dłuższą metę.

**...i plany panowania nad światem.**

Były komiwojażer, a obecnie minister spraw zagranicznych Rzeszy, wyobraza więc sobie, że kiedy wróci do Anglii legnie, Rzesza będzie mogła podjąć swój marsz w kierunku wielkich obszarów na Wschodzie. Pakt Berlin - Moskwa, który przywiózł w swej teście, to w pojęciu von Ribbentropa dalszy krok ku panowaniu Niemiec nad światem.

Zresztą planu tego nie przedstawiał von Ribbentrop przedstawiał od miesięcy swoim najbardziej zaufanym współpracownikom, kiedy budził ich o 3-iej lub 4-iej nad ranem, aby ich zapoznać ze swoimi marzeniami, które mu spać nie pozwalały.

To też kiedy 24-go sierpnia von Ribbentrop wysiadł z samolotu, był przekonany, że marzenie jego o panowaniu nad światem wchodziło w okres urzeczywistnienia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Prześladowania katolików w Polsce.

Paryż, 27 (Havas - agencja francuska) - Belgijki Redemptorysta, Ka. Deatler, któremu się udało opuścić „Polskę“, wraz z innymi kapłanami, przybył do Belgii. Wyjechał on z Polski już po najeździe niemiecko-rosyjskim. Oświadczył on, że ka. arcybiskup Szypczyński (grecko-katolickiego obrządku), jak również ka. arcybiskup Twardowski (obrzędka łacińskiego) są przy życiu.

Dziennik katolicki „Libre Belgique“ pisze, że, według relacji Ojca Redemptorystów, katolicy w Polsce są bardzo prześladowani. Kościoły zamknięto, a księży uwieziono. Władze bolszewickie zabroniły kapłanom przemawiać po polsku, tłumaczyć, że kazania sprzeciwiają się porządkowi administracyjnemu oraz nacjonalizacji bolszewickiej. Katolicyzm więc

dlatego jest prześladowany pod różnymi pozorami, ponieważ stanowi najsilniejszy element polskiej narodowości.

Inny znów dziennik belgijski „Vingtieme Siécle“, zamieścił słowa innego księdza, Ghakiera, który był przełożonym domu zakonnego pod Lwowem. Jak pisze dziennik, sytuacja ludności katolickiej, w okolicy wschodniego Wołynia, jest okropna. Pozbawia się ich nie tylko praktyk religijnych, ale równocześnie pracy i chleba. Co gorsza - stosunki te wcale się nie polepszają. Głód panuje tam wszechwładnie, a ludność skazana na straszną nędzę.

## Relacje o wojsku bolszewickim.

„Havas“ - agencja francuska: Specjalny wysłannik wieskiej gazety „Stampa“ w Estonii, donosi o wielkich brakach w bolszewickim sprzęcie wojennym. Oto żołnierze bolszewicy, którzy przybyli do Estonii, aby obsadzić estońskie punkty strategiczne, opóźnili się w marcu o 10 godzin. Przyczyną tego opóźnienia było popuszczenie się w drodze bolszewickich pojazdów zmotoryzowanych. Żołnierze bolszewicy zachowywali się ordynarnie. Spia na ziemi, a żywność zdobywają jako prośba, jako gwałtem. Zimno i głód znoszą z przesyłaną obopólnością słowiańską. Nie dbają zupełnie o swe tanki i auta pancerne. Jeżeli już które z nich się zepsują, pozostawiają je na szosie. Korespondent włoski kończy słowa mi jakiegoś starszego z bolszewików: „Stalin sądzi, że stworzył wojsko, oddając maszyny w ręce przestępczych chłopów. Bolszewizm wypędził Boga z kościołów, lecz nie wypędził jeszcze diabła z maszyn.“ (Przytyk bolszewikom, że nie umieją się obchodzić z bronią zmotoryzowaną).

## Potrzeba robotników

Potrzeba robotników do cięcia drzewa. Płaci się \$500 za metr. Potrzeba także robotników z wozami i koniami dla wywożenia drzewa, za co się płaci po \$500 od metra.  
Roboty zapewniona na długie lata. Blisko Kurytyby. Wyplata co miesiąc.  
Blizsze informacje: Leprevost, rua Candido Lopes, 166-

## Wacław Rabuś

po krótkiej chorobie, zmarł dnia 1-go października b. r. w miejscowości Santa Rosa w Stanie Rio Grande do Sul, pozostawiając w nieutulonym żalu i smutku swą małżonkę Eleonorę.  
S. p. Wacław Rabuś był znanym, szanowanym przez wszystkich obywatelom, oraz gorącym czynnikiem „Ludu“. Cześć Jego pamięci!

## Nadzwyczajna okazja!

Za okazją cenę sprzedaje się teren i dom mieszkalny przy którym jest wielki magazyn na zboże. Na terenie jest ogrodzone pastwisko pół akrowe. Dom miary 7 x 11 metrów, magazyn 11 x 20 metrów. Poza tym jest tu załozone koło wodne o sile 12 koni. Staw zbudowano w bieżącym roku. Na terenie znajdują się również znakomite kamieniołomy o wielkiej wartości, gdyż cała ta posiadłość jest odległa od miasta Irati zaledwie 1 kilometr. Kupno będzie można uskutecznić tylko do końca bieżącego roku.  
Adres: Francisco Elias - Rio Bonito - Irati - C. P. 96 - Paraná.

## Klinika Dentystyczna

**WINCENTY FLENIK**  
Chirurg - Dentysta.  
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki.  
Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuli innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.  
**CENY PRZYSTĘPNE.**  
Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6.  
**Rua Saldanha Marinho 593.**  
Curitiba.

## CUKIERNIA POLSKA „MAZURKA“

F. SZANKOWSKA & SYN  
S. Paulo, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta Cecilia), Tel. 5-5403  
Specjalności:  
Lody wymienione, paczki warszawskie, serniki krakowski  
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości. Wysyłka do domu.



# Co myśleć o wojnie w Polsce

Nadzwyczaj głęboko zakorzeniły się w mej pamięci porywające zapewnienia wojskowości i prasy, jakie nas z kraju dochodziły. Były one wodą na młyn patriotyzmu. Polakom podbiły bębenka dumy narodowej, a Niemcy uczyły się pobudzone do rozpamiętania wojny. Ci ostatni zrozumieli je lepiej. Myśmy zostali wywiezieni w pole, rozczarowani, nawet zawstydzeni. — Tak niejedni myśli i pomstuje. Nie wiem, czy wszyscy pochwalają takie lamentowanie. Ja w każdym razie nie. Mój sąd zostawiam na później, dopóki czas nie złagodzi ciosu i nie rozjaśni umysłu. Dziś bowiem żyjemy

**pod wrażeniem bólu** patriotycznego i płacemy. Nie chcę tej świętości nadużywać, ale mówię prawdę, nazywam rzecz po imieniu: Lamentacja urażona radością własną, dotknięta dumą narodową, nadeptany nagniotek patriotyczny.

Dawka zbyt gorzka. Potrzebna jednak dla przywrócenia równowagi ducha. Polecam ją głównie chorobliwie jęczącym, zanadto zawiadzonym i zniechęconym. Tym co z jednej ostateczności wpadli w drugą, niestety gorszą. Trzymajmy się rzeczywistości. Biermy sprawy jakimi są. Nie przesadzajmy.

**Tyle ku rozważeniu** i przemysleniu każdej głowie z osobną i wszystkim razem. Sam rozpiszę się nieco na temat, dlaczego tak a nie inaczej potoczyły się losy frontu wschodniego. Sięgam do głowy po zimny rozum i dochodzę do następujących wniosków.

**Dlaczego Francja i Anglia nie przysłały do Polski żołnierzy,**

tanków, samolotów? To pierwsze pytanie, które każdego pali. Przecież to by była najpewniejsza pomoc, jakiej się Polacy po sprzymierzeńcach mieli prawo spodziewać. Może to by było wpłynęło na losy wojny w Polsce.

To całe «może» rozbija się zupełnie o to «gdymy nie to», że ani Anglia ani Francja nie mogła z tej strony przysłać Polsce z pomocą. Po prostu nie było. Jak to już przed wojną zaznaczał nieprzychylny Polakom Lloyd George. Z tej też przyczyny niewzięto sobie bardzo do serca jego ostrzeżenie.

Ano trudno, Polska jest za daleko od zachodnich demokracji, ograniczonej kolosem niemieckim, otoczona zbrudzonymi koczownikami. Jeśli jej położenie pod względem gospodarczym jest korzystne, to na wypadek wojny nie można sobie wyobrazić gorszego. Naprawdę zdana na siebie sama. Jej walami obronnymi są wyłącznie pierś ludzka, jej sprzymierzeńcami ofiarności i bohaterstwo własnych synów.

Tak też było i tą razą. Tylko, że tych pierś było za mało.

**A gdzie były te miliony polskich synów?**

Powszechnie wiadomo, że Polska może wysłać do boju przeszło dwa miliony żołnierzy. Również wszyscy wiedzą z ust wiarogodnych, że z nawałą niemiecką zmagają się zaledwie trzecia część polskich możliwości. Zmagają się «urzędowo» przez miesiąc, bo w rzeczywistości jeszcze dziś wróg czuje na każdej piędzi polskiej ziemi wytrwały, nienastępliwą opór. Zmagają się i była by do dnia dzisiejszego broń rodzinnych ziem i strzech, gdyby nie bolszewicki potop.

Przepraszam za śmiałość, ale porównam Polskę do kotki, co od mleka dla kociąt przygotowanego odpędza węża. Wynik takiej walki zgóry przewidziany. Mimo to, Hitler zatrzwoził się przed mstwem polskiego żołnierza, przetrzaszył się ponownie Grunwald. Dla odpędzenia tej zmory zdradzi własny system, przeprosił żydowski bolszewizm i otworzył mu bramy do Europy. I runęła ta czarna nawałnica i zadła śmiertelny cios garście bohaterów obrońców prawdy i sprawiedliwości.

No dobrze, ale **co porabiła większość zbrojnych sił**

w tej krytycznej chwili? Prowadziła wojnę, lecz wojnę nerwową przy warsztacie i stodole. To o wiele wygodniejsze i więcej przynoszące korzyści rodzinie, narodowi, cywilizacji. Tak myśli człowiek, co żyje z pracy rąk a nie rozbójnictwa, co szanuje swoje a cudzego nie rusza, co wierzy w zapewnienie i przyrzeczenia sąsiada.

Tu powód, że Polska nie miała żołnierza zmobilizowanego; że nie była przygotowana na straszną wojnę; że się dała zaskoczyć. Kto się z tym będzie sierzcił i pluł na to, że Polska pracowała rzetelnie? że nie myślała naprawdę o zdradzieckim napadzie; że ufała w zawarte układy z Niemcami i Sovietami, tak jak wierzyła i wierzy w przymierze z Francją i Anglią?

Narazie świat jeszcze nie stoi do góry nogami. Do tego też czasu nie tylko Bóg ale i ludzie szanują i wynagradzają uczciwych, jak gardzą fałszem i podłością. Tylko w naturze bolszewika i jemu podobnego wywrotwca leży zbrodnia, nienawiść dobra, naśmiewanie się z danego choćby i na papierze słowa.

Lecz ówczesny rząd Polski **dlaczego tak głośno pobrząkiwał szabelką?**

To tak samo, jakby się pytał kury, dlaczego tak hałaśliwie krzyczy, gdy zniesie jajko, skoro ono i tak mniejsze od gęśniego. Odpowiem za nią, skoro nie rozumiemy jej mowy: «Gdazę, aby wiedziiano, że też jestem pożyteczna

i nie wstydzę się swego». Już nie mówię, jak to człek nieraz miłą nadrabia i nikt mi tego za złe nie bierze. Raczej dobry to znak, potrafię stanąć na wysokości chwili. Podobnie jak gospodarz, chwytający się i wiatrówki, by tylko ostraszyć złodzieja. Nie jego wina, gdy się bandyta spostrzeże.

Wprawdzie nie rozmawiałem z premierami Anglii i Francji, ale tuszenie, iż nie przesadzają, twierdząc, że bez owego «polskiego gadania» nie było by teraźniejszej wojny, jak jej nie było po tylu protestach za dowolne i jednostronne poprawki traktatu wersalskiego. W każdym razie Polska nie była by sobą, tylko stała by się była podnóżkiem do jeszcze gorszych wyczynów p. Adolfa. Straciła by była naznaczeniu u Boga iluzji, a przyczyniła by się była do zwiększenia smutku krzywdzonych i bliźnich.

Nie darmo od wieków **zasada życia** jest: lepiej krzywdę cierpieć, niż krzywdę powodować. Również życie narodów zaświadcza, jak tożsaden błąd nie mści się tak srodko jak przekroczenie powyższej zasady. Patrzymy choćby tylko na czupurne i zarozumiałe państwa bałtyckie. Zamaści wybaczyć sobie to i owo nie chciały dopuścić do wspólnego frontu, aż się nadały na bazy czerwonego od krwi i pożarów bolszewizmu.

Polska okazała nie tylko słowem ale i czynem bohaterskim swą rzetelną wolę utrzymania pokoju i sprawiedliwości. Coprawda uległa,

bo była zdana na siebie samą, i padła ofiarą wrogów Boga i ludzkości. Uległa chwilowo, jak już nieraz w ciągu stuleci. Lecz tak samo jak dotąd nie przepadała, nie zginięła.

Wnie zginęła, nie, ale o Jej pierś załamał się najgroźniejszy prąd na świecie. Gdy on przy pomocy sprzymierzonych zginie doszczętnie z oblicza ziemi, wtedy Polska tryśnie nową pełnią życia, nabierze sił i **dokona swego powołania:** strażnicy chrześcijaństwa.

Powtarzam to uroczyście zapewnienie. Potwierdzenia zaś tej pewności widzę w tym dziwnym zbiegu okoliczności, że jeszcze dwie trzecie polskich sił nie brały udziału w wojnie. Czeka na nie inne zadanie, dokonanie dzieła odrodzenia. To powód nie lamentowania, lecz zachęta do wytrwania w ofiarności, to zadatek pewności chwały i zwycięstwa.

Te tysiące wiernych synów nie są w szeregach, nie żyją w wygodzie czy dostatku, nie mają broni w ręce. To prawda. Lecz to są męzne pierś. Zdrowe mięśnie. Gorące serca. Gdy się tylko nad nimi ukaze Orzeł Biały, zlecą się wszyscy pod jego skrzydła, wyjdą z ukrycia i

**pójdą na zwycięstwo.** Pójdą na bóg o święte prawa dobra i sprawiedliwości, Pójdą na osuszanie łoż uciemiężonych jarzmem, krwią przesiąkniętym. Pójdą i zwyciężą.

A wtedy zgaśnie złowroga gwiazda bolszewicka, a zabyśnie pewnym promieniem jutrzienka wolności. Wtedy zginie przeraźliwa swastyka hitlerowska, a zatriumfuje godło chrześcijańskie — Krzyż.

J. Wichor.

## Wojna w nowej formie

„NA ZACHODZIE NIC NOWEGO..”

»Na zachodzie nic nowego!« — można by powiedzieć, gdyby się miało na myśli tylko front francusko-niemiecki. Komunikaty wojenne, zwłaszcza dowództwa francuskiego, są bardzo zwięzłe i krótkie w stylu: »Działania zlokalizowane«, »drobne wypadki oddziałów wywiadowczych!« i t. p. Wojśka tam nagromadzone dużo, po obu stronach frontu, lecz do poważniejszej walki nie doszło i pewnie wnet nie dojdzie.

Silne linie obronne: francuska Maginota i niemiecka Sygfrida bronią dostępu wojskom atakującym.

Ponadto, nie zapominajmy i o tym, że obecnie w Europie jest jesień, a nadechodzi i zima, które to obie pory roku są nadzwyczaj deszczowe w okolicach nadreńskich.

Także i lotnictwo wykazuje wskutek zlej pogody małą ruchliwość.

**Za to ostre walki na morzu.**

Teren wojenny przeniósł się na fale morskie. Nie ma dnia, by telegamy nie przyniosły wieści o zatopieniu jakiego statku handlowego czy okrętu wojennego.

Częściej słyszymy o zatopieniu statków państw alianckich lub państw neutralnych, niż niemieckich.

Stąd wielu nawet sądzi, że Niemcy zaczynają brać górę nad Anglią i Francją na morzach. Takie mniemanie jest fałszywe. Musimy bowiem pamiętać o tym, że marynarka francuska i angielska blokują porty niemieckie, czyli nie dopuszczają statków państw neutralnych z towarami do Niemiec.

Rzadko słyszymy o zatopieniu niemieckich statków handlowych, bo niemal wcale nie kursują one po morzu, lecz są uwięzione w portach.

Anglia i Francja, blokując porty niemieckie, chcą Niemcy doprowadzić do takiego stanu, by im zabrakło surowców wojennych, bo wtedy Rzesza z braku amunicji, gazolin, armat, żywności sama musi się poddać.

**Niemiecka reakcja.**

Niemcy bardzo lekko się zam-

knięcia im zupełnego dowozu morskimi i wszelkimi sposobami utrudniają angielską blokadę. Niemieckie submaryny, małe, zwinnie, łatwe do ukrycia się w wodzie przed okiem wroga, dalekie, małe «kieszonkowe» krawężniki niemieckie grasują po morzach, atakując z pewnym powodzeniem statki alianckie i państw neutralnych. Angielska i francuska marynarka nie śpi i zawzięcie tępi niemieckie submaryny i krawężniki.

Ostatnio Niemcy zastosowali nową metodę walki na morzu — miny magnetyczne. Ale i na nie Anglii znajdują sposoby.

**Zupełna blokada Niemiec.**

Na niemiecką walkę przy pomocy min magnetycznych, która niezgodna jest z międzynarodowymi umowami, Anglia i Francja postanowiły odpowiedzieć zupełną blokadą Niemiec. Już nie tylko surowce, służące dla celów wojennych, będą konfiskowane przez wojenną marynarkę angielską i francuską, ale także wszelkie towary dowożone do Niemiec lub wywożone z portów niemieckich na jakichkolwiek statkach. Niemcom nie tylko zabraknie wielu surowców i towarów dotąd sprowadzanych z zagranicy, ale ponadto nie będą mogli wywozić swych towarów zagranicę.

Zatopianie angielskich statków nie wiele stosunkowo zaszkodzi Anglii, bo posiada ona ogromną

marynarkę i stale buduje nowe okręty. Niemcom zaś angielska blokada przyniesie zupełną porażkę.

**Bliski koniec wojny.**

Angielska agencja »Reuter« donosi z Nowego Jorku, iż północno-amerykańscy politycy są zdania, że Niemcy, po trzech miesiącach wojny, mają mniej pewności odniesienia zwycięstwa, niż to było w pierwszych dniach wojny.

Wewnętrzna sytuacja gospodarcza Rzeszy coraz widoczniej załamuje się i coraz więcej. Prawdopodobnie, obecna wojna zakończy się w ten sposób, że wojsko urządzi pewnego dnia zamach i odsunie od rządów Hitlera i partię nazistowską.

Ogólnie rzeczoznawcy twierdzą, że Niemcy będą mogli jeszcze walczyć jakie półtora roku. Potem, jak twierdzą, nastąpi kraeh jak w ostatniej wojnie światowej.

**NIEMCY MOCNO KULEJĄ NA MORZU.**

Północno-amerykańska agencja »United Press« donosi z Paryża, że według oświadczeń francuskiego ministra marynarki, Cezara Campinchi, z 65 submaryn niemieckich zatopiono już 30. Ponadto w ostatnich trzech miesiącach wojny, Anglia i Francja skonfiskowały 235 tysięcy ton towarów przeznaczonych dla Niemiec. Około 350 statków niemieckich znajduje się uwięzionych w portach państw neutralnych. Te zaś niemieckie okręty, które odwały się wypłynąć na pełne morze, zostały przez marynarkę angielską lub francuską zatopione lub ujęte.

## BLOK EKONOMICZNY KRAJÓW BALKAŃSKICH

Korespondent dziennika »Daily Sketch« donoszą z Rzymu, że między Włochami, Jugosławią, Rumunią, Grecją i Turcją toczą się sekretne pertraktacje nad utworzeniem bloku ekonomicznego krajów bałkańskich.

Twierdzą korespondent, że projektowany blok ekonomiczny zostanie oparty na bazie wzajemnej wymiany produkcji, przyczym do nabycia produktów zbywających w jednym z tych krajów związkowych będą miały pierwszeństwo pozostałe kraje z bloku ekonomicznego.

Przy takich okolicznościach

kraje, należące do bałkańskiego bloku ekonomicznego, będą miały możliwość skoordynowania swojej produkcji, co z jednej strony pozwoli na t.zw. samowystarczalność tych krajów, a z drugiej ma uwolnić Bałkany od niemieckiej hegemonii ekonomicznej. Tym samym stwarza się barykady przeciw napływowi produktów niemieckich do krajów bałkańskich i takie same barykady przed Niemcami bałkańskiej produkcji do Niemiec. I ten stan rzeczy ma na celu zasadniczo pogłębienie tragicznej sytuacji ekonomicznej Niemiec.

Do tego dąży, narazie skrycie,

## Ultimas noticias

Paris, 30 (Pat, agencja polon. sa). — Rebutou a guerra entre a Russia e a Finlandia. Foi iniciada a ação belica. O exercito sovietico invadiu o territorio finlandes.

Londres, 30 (British Broadcasting Corporation, emissora inglesa). — O Sr. Chamberlain falando hoje na Camara dos Comuns condenou a agressão russa á Finlandia, dizendo que todos os povos sem distincão demonstram sua indignação para com Russia, menos a Alemanha, que se conserva indiferente e cinica. A Alemanha que sempre fingia ter sido grande amiga da Finlandia, afirma pelo radio e pela imprensa, que a ação da Russia é completamente compreensivel e justificada, pois trará grandes vantagens á Russia.

— O jornal »New York Herald« diz que o assalto russo não tem exemplo igual na historia exceto a agressão alemã á Polonia, mas os metodos russos ultrapassaram os alemães. A Russia Sovietica atacando um pequeno país, como é a Finlandia, provou não ser mais a defensora dos oprimidos como sempre afirmava.

— O jornal americano »New York Times« observa sarcasticamente que a lista dos »agressores« como: a Austria, a Tchecoslováquia, a China, a Abissinia, a Albania e a Polonia foi completada pela Finlandia.

— Agencja polska Pat donosi: Skoro do Paryża nadeszła wiadomość, że bolszewicy najechali Finlandia, dwóch polskich polityków we Francji oświadczyło prasie, że jeszcze jeden z wolnych i demokratycznych narodów doznał napaści ze strony Rosji. Bolszewicy, pod pretekstem rozszerzenia zle pojętego socjalizmu, dopuszczają się gwałtów imperialistycznych dawnych carów. Śmieszne jest twierdzenie komisarza Molotowa, że czteromilionowa Finlandia zagraża 175 milionowej Rosji.

— B. B. C. — agencja angielska donosi z Londynu: Ludność Moskwy pozostaje w zupełnej ignorancji wobec bieżących wypadków. Dopiero za pośrednictwem radiostacji niemieckich doszła do ludności Moskwy wiadomość o napaści sowieckiej na Finlandia.

— We wszechkrajach skandynawskich panuje niesłychane oburzenie przeciw Rosji. Szwedzki rząd powołał ostatnio wszystkich swych lotników, którzy znajdowali się poza Szwecją.

Równocześnie umysły w Danii opanowało podniecenie. Wszystkie dzienniki dużymi czcionkami zamieściły słowa, że Rosja naśladuje obecnie hitlerowską Rzeszę, w jej nieusprawiedliwionym napadzie na Polskę.

— Angielski obserwator wojskowy jest zdania, że Soviety nie będą miały z Finlandią tak łatwego zadania, jak sobie wyobrażają. 600 tysięcy patriotów fińskich z niesłychaną odwagą i spokojem będą bronić swej ojczyzny.

— Dziennik amerykański »New York Times«, komentując napaść, jaka grozi Finlandii ze strony Rosji, pisze: »Z dnia na dzień zmniejsza się bezpieczeństwo narodów. W świecie całym króluje moralność puszczy indyjskiej. Nie jest to jednak puszcza romantyczna, opisana przez Kiplinga, lecz dzika, pełna krwiożerczych drapieżców.«

— Wszyscy mieszkający Wielkiej Brytanii z wielkim zainteresowaniem śledzą przygotowania floty brytyjskiej, aby dopaść i zatopić niemiecki pancernik »Deutschland«. Według ogólnego mniemanie, pancernik ów znajduje się na wodach oceanu lodowatego Arktycznego w pobliżu Irlandii.